EGZEMPLARZ
Wydziału Cenzury
dla Biblioteki Publicznej
w Łodzi

Nr. 90 Cena 10 fenigów. W Zgierzu i w Pabjanicach 12 fenigów. Rok XX.

# Nowy Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnoszeniem do domu i na prowincji rocznie Mk. 27, półrocznie Mk 13.50, kwartalnie Mk. 6.75, miesięcznie Mk. 2.25. Zagranica kwartalnie Mk. 7.50

Czwartek, 4 kwietnia 1918 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie I-ej i w tekście mk. 1.75 f. za wiersz pet. jedno-łamowy. Nekrologja i Reklamy 75 f. za wiersz pet. Ogłoszenia zwycz. 50 f. za wiersz pet. Drobne po 7 f. za wyra

## Składajcie ofiary na szkoły na Podlasiu i Chełmszczyźnie.

**Loterja Klasowa na Inwalidów Wojennych**

**w Królestwie Polskim.**
**(2-ga Loterja Klasowa Legjonów Polskich.)**
**Warszawa, Trębacka 2.** — **Warszawa, Trębacka 2.**

**Na 32,000 losów — 16,000 losów** i 1 premia wygrywają razem

**3 MILJONY 335.000 MAREK**

Głowne wygrane: **300,000, 180,000, 150,000, 125,000**, i wiele innych

Celem umożliwienia wszystkim granie na naszej loterji — losy podzielono na **połówki, ćwiartki i ósemki.**

**Cena losu w każdej klasie 26 marek.**

1|2 losu **13 mk**, 1|4 losu **6 mk. 50 fen.**, 1|8 losu **3 mk. 25 fen.**

**Ciągnienie pierwszej klasy 22 i 24 maja 1918 r.**

Główne wygrane w I-ej klasie **25,000, 10,000, 5,000 mk.** i wiele innych.

Podania o kolekty wnosić należy najpóźniej **do dnia 15 Kwietnia r. b.** do Dyrekcji Loterji, gdzie otrzymać można wszelkie druki.

## Żydzi na Litwie.

Jak to już niejednokrotnie podkreślaliśmy, wojowniczy nacjonalizm żydowski korzysta z każdej nadarzającej się sposobności—dla swoich celów, usiłując wcielić swe uroszczenia przy rozwiązywaniu rozmaitych zagadnień politycznych.

Tak żydzi skorzystali i korzystają jeszcze ze sprawy Chełmskiej, zawarunkowawszy głosowanie swoje za przyłączeniem Chełmszczyzny do Polski otrzymaniem szerokich praw narodowych w Królestwie Polskiem. Tak usiłowali wytargować przy zawieraniu pokoju rumuńsko-austrjackiego równouprawnienie dla mas żydowskich w Rumunji, podobnie wreszcie występują obecnie z okazji ogłoszenia Litwy niepodległem państwem. Uderzają tylko w inny, nieco odmienny, ton.

Oto w wileńskiej żargonówce „Lecte Najes" pisze jeden z głównych przywódzców nacjonalizmu żydowskiego na Litwie, p. Salomon Reizen, m. in. co następuje:

„...Żydowstwo litewskie jest silnie związane z nowoutworzonem państwem, na ziemi którego znalazło ojczyznę przez szereg stuleci.

Już w pierwszych okresach historycznej Litwy znajdujemy żydowstwo już zorganizowane i posiadające szerokie prawa autonomiczne (!), zawarowane przez przywileje wielkich książąt litewskich.

Obecny moment jest wielkiego znaczenia. Żądania zbiorowości żydowskiej na Litwie są tylko krótkiem i silnem odbiciem zagadnień, jakie wysunęła na pierwszy plan „progresywna" ludzkość i polityka mężów stanu. Winniśmy też zająć zdecydowaną postawę, by te żądania nasze samookreślenia, autonomji narodowej, równouprawnienia i t. d. — wprowadzić w życie w państwie litewskiem".

W tejże „Lecte Najes" drugi nacjonalista A. Olszwander pisze: „Kamieniem węgielnym naszych żądań winno być: samookreślenie żydowstwa jako narodu żydowskiego..." I zaraz dodaje, iż o całym szeregu innych pomniejszych spraw zawcześnie byłoby mówić".

Do lepszego zaś sformułowania uroszczeń litwackich, należałoby, zdaniem p. Olszwandera: „a) zwołać do Wilna konferencję przedstawicieli żydowskich" (à la sejm w Polsce), oraz „b) zdemokratyzować gminy żydowskie", a to w celu, by je opanować przez wojowniczych nacjonalistów.

Niewiadomo, jaki będzie stosunek „niepodległego państwa litewskiego" do uroszczeń żydowskich; nic jeszcze w tej sprawie konkretnego przedstawiciele „niepodległej Litwy" nie orzekli — w każdym razie napewno stanowisko rządu „niepodległego państwa litewskiego" nie będzie tyle przychylne żądaniom żydowskim, z jakimi oni występują obecnie w każdem państwie, za wyjątkiem cesarstwa niemieckiego.

Trudno też przypuszczać, żeby żydzi naprzód już tego nie przeczuwali, że owe ich „zagadnienia" spotka fiasco, tembardziej, gdy już tyle doznali zawodów, choćby ze strony ukraińców, którzy wypuścili nawet banknoty z napisami żargonowymi, zażydzać poczęli armję, aż tu naraz nieoczekiwanie „splamili się" antysemityzmem, na gwałt dezynfekują i banknoty i armję z wszelkiej żydowszczyzny.

Pocóż się więc kompromitować coraz to nowemi i coraz to gdzieindziej wysuwanemi żądaniami?

*M. Skielrz.*

## Uchwały zjazdu ukraińskiego.

We Lwowie odbył się dnia 25 b. m. zjazd ruskich mężów zaufania z Galicji. Na zjeździe tym uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje:

Zjazd mężów zaufania Ukraińców galicyjskich postanawia:

1) Domaga się „nieodmiennego i bezwłocznego wprowadzenia w życie postanowień traktatu brzeskiego w szczególności jego ratyfikacji przez Austrję".

2) Domaga się, aby królestwo Galicji uwolniono bezzwłocznie od narzuconego mu związku z polskimi terytorjami t. z. Galicji zachodniej oraz aby z ukraińskich ziem Galicji i Bukowiny utworzyć odrębny organizm państwowy.

3) Domagając się swojego państwa na ukraińskiem terytorjum, zjazd przyznaje polakom, żydom oraz innym mniejszościom nacjonalnym pełne zabezpieczenie narodowej autonomji i politycznego równouprawnienia.

4) Co do Chełmszczyzny i Podlasia zjazd konstatuje, że polacy nie mają żadnej słusznej przyczyny do protestów, a ponadto protestuje przeciw usilnej polonizacji Chełmszczyzny pod zarządem c. i k. wojska oraz domaga się zgodnie z postanowieniami brzeskiego traktatu bezzwłocznego oddania tej ziemi państwu ukraińskiemu.

## Mowa hr. Czernina.

W dalszym ciągu swego wczorajszego przemówienia do członków konferencji prezesów klubów wiedeńskiej Rady miejskiej hr. Czernin mówił o przyszłych umowach międzynarodowych, jako o jedynej skutecznej gwarancji, że wojny się nie powtórzą. Tymczasem jednak tylko prezydent Wilson, zdaniem hr. Czernina, myśli poważnie o urzeczywistnieniu tej myśli. Obliczając niesłychane ciężary wojenne wszystkich państw globu ziemskiego hr. Czernin wyraża przekonanie, że finansowa vis major zmusi świat do kompromisu międzynarodowego i ograniczy zbrojenia. Nadzieja ta nie jest ani idealistyczną, ani fantastyczną, lecz realistyczną w najistotniejszem znaczeniu tego słowa.

Mówiąc jeszcze o pokoju z Rumunją hr. Czernin m. in. uzasadniał szeroko, że przyszłość Rumunji leży na wschodzie, mianowicie w Besarabji, gdzie, zdaniem Czernina, istnieją pewne oznaki, wskazujące na to, iż ludność rumuńska tego kraju życzy sobie przyłączenia do Rumunji.

W Besarabji Rumunja może daleko więcej wygrać, niż straciła podczas obecnej wojny.

Następnie poruszył hr. Czernin sprawę pokoju z Ukrainą, przyczem powiedział, że zarówno tu, jak i przy zawieraniu pokoju z Rumunją kierowała nim w pierwszej linji myśl o zaopatrzeniu monarchji naddunajskiej w niezbędne środki żywnościowe i surowce. Rosja nie mogła być w danym wypadku brana pod rachubę, gdyż z powodu niesłychanej dezorganizacji nie jest w stanie zapewnić sobie niezbędnych surowców. Jak wiadomo, mówił hr. Czernin, Ukraina przyrzekła dostarczyć nam całkowity nadmiar swoich produktów gospodarczych.

Komisja, powołana do zorganizowania wymiany towarów z Ukrainą, pracuje już w Kijowie w całej pełni. Skoro tylko zakończone zostaną pertraktacje w tej sprawie z rządem ukraińskim, a mam nadzieję, że to nastąpi w najkrótszym czasie, będziemy mogli otrzymywać w wielkich masach produkty z Ukrainy.

Obliczywszy następnie ilość zapasów zboża, które można będzie z Ukrainy otrzymać, na miljon tonn, hr. Czernin powiedział, że narazie otrzymano dopiero 30 wagonów produktów strączkowych, ale, że następne 600 wagonów z żywnością gotowe już są na Ukrainie do wysyłki do Austrji. Większe transporty będą przychodzić stale, po zawarciu pokoju z Rumunją, drogą wodną i morską z Odesy. Nie trzeba prócz tego zapominać, że Ukraina żywi liczne wojska austrjackie, kwaterujące w tym kraju, co również jest z korzyścią dla monarchji. Pomimo to, że dowóz żywności z Ukrainy jest jeszcze bardzo nieznaczny, to jednak bez tego sytuacja aprowizacyjna byłaby znacznie gorszą. Jest to ponowny dowód konieczności zawarcia pokoju z Ukrainą.

Obliczywszy szczegółowo żywność, jaką dostarczy jeszcze Rumunja, i wskazując na to, że ogólnej

sytuacji aprowizacyjnej nie polepszyłby nawet pokój powszechny, gdyż cała Europa cierpi na brak środków żywnościowych, jako okropny skutek obecnej wojny, hr. Czernin dowodził, że po wojnie wszystkie państwa będą musiały troszczyć się o polepszenie swego stanu aprowizacyjnego, przyczem państwa centralne zawsze będą w lepszej sytuacji wobec bliskości śpichlerzy ukraińskiego i rumuńskiego. Jest to niewątpliwie zasługą pokoju, zawartego na wschodzie.

Następnie hr. Czernin powiedział:

Tym, którzy popychają mnie ciągle do aneksji, wyrażając swoje niezadowolenie z zawartych traktatów pokojowych, muszę powiedzieć, że uważam ich tendencje za mylne.

Po pierwsze przyłączenie przemocą obcych narodów pogorszy widoki ogólnego pokoju. Po drugie tego rodzaju przyrost terytorjalny niekoniecznie jest z korzyścią dla kraju, lecz przeciwnie, przy obecnej konstelacji monarchji oznaczałby raczej osłabienie państwa.

Potrzebne nam są nie aneksje terytorjalne, lecz gospodarcze gwarancje na przyszłość. Spróbujemy przeto wytworzyć na półwyspie Bałkańskim stan trwałego pokoju. Nie trzeba również zapominać, że z rozpadem Rosji przestał istnieć czynnik, który nam dotychczas uniemożliwiał ugruntowanie definitywnego stanu pokojowego na półwyspie Bałkańskim.

A teraz o Serbji. Wiemy wszyscy, że pożądanie pokoju jest tam bardzo wielkie, lecz że kraj ten nie może zawrzeć pokoju, gdyż nie pozwalają mu na to wielkie mocarstwa koalicji.

Oczywiście Bułgarja musi otrzymać pewne tereny, zamieszkałe przez bułgarów, lecz zniszczyć i rozbić Serbji nie chcemy. Chcemy jej dać możność dalszego rozwoju. Powitalibyśmy chętnie ściślejsze przyjazne przyłączenie się Serbji do nas i dlatego nie chcemy wpłynąć na przyszły stosunek Serbji i Czarnogórza do monarchji przez motywy sprzeczne ze stosunkami przyjaznymi.

Najlepszym egoizmem państwowym jest traktowanie pobitego sąsiada jak równego sobie i uczynienie z pokonanego trwałego przyjaciela.

Takim niechaj będzie egoizm Austro-Węgier. Po zdobyciu militarnem należy wrogów zdobyć również moralnie. Dopiero wtedy zwycięstwo jest ostatecznem.

Dyplomacja winna tu uzupełnić prace armji.

Odkąd jestem na urzędzie, miałem jeden cel tylko: dać państwu zaszczytny pokój. Lecz nie próbuję wyżebrać tego pokoju, sprowadzić go przy pomocy próśb i skarg, lecz chcę go wymódz przez nasze prawo moralne i siłę fizyczną. Wszelką inną taktykę uważam za przedłużenie wojny. I muszę powiedzieć niestety, że w ciągu ostatnich tygodni i miesięcy w Austrji mówiono i czyniono wiele tego, co niewątpliwie przedłuża tę okropną wojnę.

Przedłużacze wojny dzielą się na różne grupy. Po pierwsze są to ci, którzy bez przerwy proszą o pokój. Należy nimi gardzić, są to głupcy, bo przedłużają wojnę. We Francji takich ludzi nazywają „defaitiste". Coprawda tam rozmawiają z nimi mniej łagodnie, niż u nas. Dążenie do pokoju za wszelką cenę jest godnem pogardy. Nie jest ono męskiem i jest głupiem, ponieważ daje ustawicznie nową strawę animusowi wojennemu, do którego osiągnięcia dąży nieprzyjaciel, a zatem sztucznie osiąga cel wprost przeciwny temu, co zamierzano.

Również kierownicy narodu winni zważyć, że niektóre wynurzenia osiągają wynik przeciwny temu, do którego dążono. Ludziom tym chciałbym przedstawić jako przykład naszego monarchę, który z pewnością chce pokoju, lecz nigdy nie zechce zawrzeć innego pokoju, jak tylko pokój zaszczytny. Również pozostali nasi wrogowie zaczynają pojmować, że nie chcemy innej, jak tylko zabezpieczonej przyszłości monarchji i sprzymierzeńców; że jednak przyszłość tę chcemy wymódz, potrafimy wymódz i wymożemy. Po obranej raz drodze będę kroczył i podejmę walkę z każdym, kto mi przy tem w drodze stanie.

Drugą grupę przedłużających wojnę stanowią aneksjoniści. Są oni zupełnie tak samo wrogami pokoju, jak tak zw. „defaitistes". Przekręceniem jest utrzymywać, iż Niemcy czynią na wschodzie zabory, anarchja Lenina popchnęła ludy kresowe w ramiona Niemiec i skłoniła je do szukania w przymierzu z państwem niemieckiem ucieczki przed tym okropnym stanem, jaki sroży się na Wielkorusi. Rozpoczyna się teraz ostatni rozdział wojny. My przetrwamy, a niedalekim jest, być może, czas, gdy na ostatnie lata spoglądać będziemy, jak na długi zły sen.

Trzecią grupę, której wszakże nie można przyznać „bona fides", stanowią niektórzy przywódzcy polityczni Austrji. Nadzieje naszych wrogów na zwycięstwo ostateczne opierają się nietylko na sukcesach militarnych i blokadzie; nadziejami naszych wrogów, przedłużającymi wojnę, są po większej części nasze wewnętrzne stosunki polityczne i, o okrutna ironjo, niektórzy nasi przywódzcy polityczni. Wiemy o tem dobrze z licznych zgodnych doniesień z zagranicy.

Niedawno byliśmy bliscy przystąpienia do pertraktacji z mocarstwami zachodniemi, nagle wionął wiatr, i, jak wiemy dokładnie, koalicja postanowiła, iż lepiej będzie jeszcze poczekać, ponieważ wydarzenia parlamentarne i polityczne usprawiedliwiały nadzieję, że monarchja niebawem będzie bezbronna. Co za straszna ironja. Nasi bracia i synowie walczą na polach bitew, jak lwy, miljony mężczyzn i kobiet znoszą heroicznie swój twardy los. Zwracają one gorące modły do Wszechmocnego o szybkie zakończenie wojny, a pewni przywódzcy narodu i przedstawiciele jego nurtują przeciwko przymierzu z Niemcami, które okazało się tak świetnem, uchwalając rezolucję, nie posiadające ani cienia związku z ideą państwową, nie znajdują ani słowa nagany dla wojsk czeskich, walczących występnie przeciwko własnej ojczyźnie i swym braciom po orężu, chcą wydrzeć części z państwa węgierskiego, pod osłoną nietykalności poselskiej wygłaszają mowy, których nie można rozumieć inaczej, niż jako wołania do zagranicy nieprzyjacielskiej o kontynuowanie walki dla poparcia swych własnych dążeń politycznych i wzniecenia tak zawsze upragnionego ferworu wojennego w Londynie, Paryżu i Rzymie. Nieszczęsny Masaryk nie jest jedynym w swoim rodzaju. Są również Masaryki w granicach monarchji. Nie wnoszę oskarżenia ogólnego, wiem, że naród czeski w swej całości jest lojalnym i myśli po austrjacku, lecz wnoszę oskarżenie przeciwko tym przywódzcom, którzy pragną zwycięstwem koalicji zakończyć wojnę i osiągnąć swój cel. Przezwyciężymy i te trudności. Jednak ci, którzy tak czynią, wkładają na siebie okropną odpowiedzialność. Są oni przyczyną dalszego rozlewu krwi, przyczyną tego, że padną jeszcze tysiące naszych synów, że nędza trwa, a wojna czyni jeszcze postępy.

Hr. Czernin zakończył słowami: Ci, którzy spodziewają się zwycięstwa koalicji dla zrealizowania własnych celów politycznych, uprawiają zdradę stanu, a ta zdrada w arterji państwa stanowi ostatnią nadzieję wrogów naszych, przedłużających wojnę. Jeżeli wydzielimy tę truciznę, wówczas powszechny zaszczytny pokój stanie się bliższym, niż mniema szeroki ogół. Odwołuję się do wszystkich; odwołuję się przedewszystkiem do niemców i węgrów, którzy dokonali podczas tej wojny nadludzkich czynów, lecz odwołuję się również do miljonów obywateli innych ludów monarchji, wiernych państwu aż do szpiku kości i nie myślących tak, jak niektórzy ich przywódzcy. Każdy węgier i każdy austrjak winien wpaść w wyłom, nikt nie ma prawa stać na uboczu. Wszyscy na pokład a wówczas zwyciężymy!

---

## Kronika

**— Czas letni,** jak w swoim czasie zaznaczyliśmy, miał być wprowadzony z dniem 1 kwietnia i trwać do dnia 29 września, co miało obowiązywać zarówno państwo niemieckie, jak i Austro-Węgry.

W ostatnich jednak dniach zdecydowano zmianę terminu, wobec czego czas letni określono od dnia 15 kwietnia do 16 września.

Niektóre pisma warszawskie podały błędną informację, że czas letni wprowadzono już w okupacji austrjackiej, gdy w istocie rzeczy nastąpi to również w dniu 15 kwietnia.

**— Z komisji R. M.** Do komisji regulaminowo-prawnej Rady Miejskiej na przewodniczącego powołano inż. Sułowskiego, na sekretarza zaś sędziego Stypułkowskiego.

**— Przedłużenie godzin handlu.** Według nowego rozporządzenia ces.-niem. prezydjum policji w Łodzi, sklepy w mieście mogą być już otwarte do godz. 7 wiecz., w soboty zaś i dni przedświąteczne do godz. 8 wiecz. Widowiska i przedstawienia w kinematografach, oraz koncerty winny się kończyć o godz. 10 i pół wiecz., teatry zaś — o godz. 11-ej. Restauracje i jadłodajnie muszą być zamykane o godz. 10 wiecz., prócz restauracji I-ej klasy, które mogą być czynne do godz. 11-ej.

**— Przeniesienie kasy miejskiej.** Z dniem dzisiejszym miejska kasa główna zostaje przeniesiona do nowego pomieszczenia przy Nowym Rynku № 14, gdzie też od jutra zacznie funkcjonować dla publiczności.

**— Posiedzenie koła kuratorów** polskich szkół miejskich odbędzie się jutro o godz. 6 po poł. w lokalu Wydziału szkolnictwa, ul. Średnia 14.

**— Powrót uchodźców.** Dziś przybyła do Łodzi z Ossowca—partja uchodźców złożona z 22 osób, które z dworca kolejowego przeprowadzono do przytuliska przy ulicy Długiej № 72.

— Dziś przybywa z Lublina do Łodzi partja uchodźców, składająca się z 46 osób.

**— Z Koła ogrodników.** W niedzielę, dnia 7 b. m., w sali T-wa krajoznawczego o godz. 3 po poł. odbędzie się miesięczna zebranie członków Koła Związku zawodowego ogrodników.

**— Ze Stow. Techników.** Przypominamy, że jutro w Stowarzyszeniu Techników odbędzie się o godz. 8 wiecz. koleżeński wieczór dyskusyjny.

**— Podział mandatów w Stow. Handlowców Polskich.** Na wczorajszem posiedzeniu nowoobranego zarządu Stow. Handlowców polskich podzielono mandaty członków w sposób następujący:

Prezydjum: pp. Leon Chwalbiński—prezes, Paweł Małachowski — wiceprezes, Eugenjusz Kulej i Bolesław Knapski — sekretarze, Józef Jabłkowski—skarbnik, Jan Feja—gospodarz.

Kierownictwo poszczególnych wydziałów i sekcji powierzono: Wydziału oświatowego — p. Pawłowi Małachowskiemu, wydziału Kursów Handlowych—p. Eug. Kulejowi, wydziału prawnego — p. L. Chwalbińskiemu; wydziału jednania członków — p. Stanisławowi Drużyckiemu, wydziału Rekomendacji pracy — p. Wacławowi Kaffanke, wydziału dochodów niestałych — p. Czesławowi Dybczyńskiemu, wydziału lekarskiego — (wacat), Komisji Rozdzielczej— p. Lucjanowi Dąbrowskiemu, Drużyny śpiewaczej—chóru męskiego — p. Kąsinowskiemu, chóru żeńskiego — pannie Gąsowskiej. Składnicy spożywczej i piekarni — p. W. Kaffankemu, Koła gimnastycznego—p. Knapskiemu, Koła miłośników sceny — p. Wajsowi, Stołowni — p. Wyżnikiewiczowi.

Kierownicy wydziałów postanowili zorganizować dyżury w ustanowionych terminach.

Pozatem na wczorajszem posiedzeniu rozpatrzono szereg spraw bieżących.


TEATR POLSKI

Gościnne występy Aleks. Zelwerowicza

czwartek, 4 kwietnia o g. 7 i pół wiecz.

**300 dni**

komedja w 3-ch aktach. P. Gavant'a.

Piątek, d. 5 i niedziela, d. 7 kwietnia o godz. 7 i pół wiecz.

**Pigmaljon**

komedja w 5 aktach, Bernarda Shaw'a.

Sobota, d. 6 kwietnia, o g. 7 i pół w.

**Odrodzenie**

komedja w 3 aktach Fr. Schöntana.


## Teatr i Muzyka.

### Teatr Polski.

Dziś o godz. 7 i pół wieczorem wesoła komedja Gavant'a p. t. „300 dni", z p. Al. Zelwerowiczem w roli budowniczego Croche'a.

W piątek grana będzie komedja w 5 aktach znakomitego angielskiego pisarza Bernarda Shaw'a p. t. „Pigmalion" z p. Zelwerowiczem w roli tytułowej.

W sobotę ukaże się „Odrodzenie" Schönthana z p. Zelwerowiczem w roli Patra.

## Z teatru.

Wczoraj w teatrze Polskim rozpoczął krótką gościnę Aleksander Zelwerowicz, jeden z najwybitniejszych artystów dramatycznych doby obecnej.

Zelwerowicza Łódź ceni nietylko za jego talent, humor i werwę, lecz i za jego trzyletnią działalność artystyczną na stanowisku dyrektora, w którym to okresie teatr polski w Łodzi stał na wysokim poziomie artystycznym — to też ukazanie się jego na scenie słusznie nagrodzono wczoraj przeciągłym oklaskiem.

Żałować tylko należy, iż czas świąteczny nie pozwolił dyrekcji teatru naszego przygotować repertuaru nowszego, wobec czego zadowolić się musimy kreacjami, w których już niejednokrotnie mieliśmy możność podziwiania Zelwerowicza. Mimo to wieczór wczorajszy zaliczyć śmiało można do najudatniejszych. Zelwerowicz bowiem zniewolił nas wczoraj do rozkoszowania się nietylko przewyborną grą swoją w roli zabawnego budowniczego Croché'a, ale i całego otoczenia, któremu udzielił swych cennych wskazówek i dawno niewidzianej wśród artystów naszych werwy.

Rozbawiona publiczność dziękowała Zelwerowiczowi długo niemilknącymi oklaskami.

*St. K.*

---

### Z prowincji.

△ **Krwawa walka z bandytami w Opoczyńskiem.** Przed paru dniami w okolicach Opoczna rozegrała się krwawa walka żandarmów z szajką bandytów, która przez długi czas tam grasowała, szerząc postrach wśród mieszkańców.

W czasie walki zabity został jeden żandarm, a drugiego ciężko ranili bandyci. Zginął również jeden z najniebezpieczniejszych bandytów, drugiego bandytę, ciężko rannego

udolano ująć, a towarzysz jego ratował się ucieczką w lasy.

Jak się okazało, ta szajka bandytów miała do dyspozycji znaczne zapasy broni różnego kalibru i amunicji.

Epilog tej krwawej rozprawy z bandytami wywołał w całej okolicy duże wrażenie. Ludność odetchnęła na wiadomość, że najgroźniejsze indywidua przecież nareszcie zdołano unieszkodliwić.

### Z blizka i z daleka

§§ **Przeciw wywłaszczeniu.** Szef cywilnego zarządu polskiego korpusu w Bobrujsku i okolicy, podpułkownik Aleksandrowicz, wydał w językach polskim, białoruskim i rosyjskim rozkaz, unieważniający wszelkie dekrety dotychczasowe o zniesieniu prywatnej własności. W przeciągu 10 dni należy zwrócić wszelką własność, nieprawnie zabraną przez ekspropriację. Wszyscy robotnicy rolni muszą natychmiast powrócić i przystąpić do obsiania pól. Całą amunicję wojska rosyjskiego, granaty, naboje, karabiny, wozy, konie należy oddać władzom gminnym lub miejskim najpóźniej d. 1-go kwietnia.

## Z Warszawy.

Kurs nauk dyplomatycznych. — Zmiany w prasie warszawskiej. — Komitet opieki nad żołnierzem polskim. — Wezwanie do poboru.

Wykłady na mającym się powtórzyć kursie rocznym nauk dyplomatycznych i konsularnych, prowadzonym w porozumieniu z departamentem spraw politycznych przez szkołę nauk społecznych i handlowych, rozpoczną się w końcu b. m.

Podania będą przyjmowane tylko do 20 b. m. w sekretarjacie szkoły (ul. Senatorska 11).

Przyjętych będzie 50 słuchaczów z pierwszeństwem dla kandydatów, którzy odbyli już wyższe studja handlowe, prawne lub społeczne.

— P. Zygmunt Makowiecki ustąpił ze stanowiska redaktora i wydawcy „Gońca Porannego i Wieczornego", który odtąd ukazuje się pod tytułem „Gońca Warszawskiego".

Program i kierunek pisma (najskrajniej aktywistyczny) pozostaje niezmieniony. Jako redaktor i wydawca podpisuje pismo p. K. Binder.

— Pod wrażeniem wzmagającej się potrzeby udzielenia ze strony społeczeństwa pomocy żołnierzom-polakom, zawiązał się pod protektoratem ks. Zdzisławowej Lubomirskiej Komitet opieki narodowej nad żołnierzem polskim. Komitet ten będzie pozostawał w związku z Komisją wojskową, jako organem rządu polskiego.

Komitet ma powołać do życia „Towarzystwo opieki narodowej nad żołnierzem polskim i jego rodziną", które ma objąć wszelkie gałęzi opieki narodowej nad żołnierzem polskim i skupić wszelkie dotychczasowe wysiłki w tym kierunku czynione.

— Poddanych Rzeszy Niemieckiej, płci męskiej rocznika 1900, oraz poddanych austrjacko - węgierskich roczn. 1900 do 1869, zamieszkałych lub przebywających obecnie w Warszawie, Prezydent policji wzywa do zgłoszenia w celu zapisania ich do ksiąg poborowych.

## Podziękowanie weteranów.

Do przebywającego w Husztu, generała Zielińskiego — Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania 1863 roku—wystosował pod datą 24-go b. m. następujące pismo:

Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania 1863 roku, otrzymawszy z rozporządzenia J. W. Pana dwadzieścia tysięcy marek (20,000 mk.) zapomogi z zysków Loterji Legjonowej, poczuwa się do obowiązku przesłać najgorętsze podziękowanie za tak wspaniałą ofiarę, przez którą mocen będzie wesprzeć setki biednych weteranów, niegdyś szermierzy za wolność Ojczyzny, a dzisiaj opuszczonych, bezradnych starców nędzarzy.

Nie siląc się na górnolotne słowa, przesyłamy w imieniu swojem i obdarowanych, z głębi serc naszych pochodzące, szczere polskie „Bóg zapłać", tusząc sobie nadzieję, iż J. W. Generał nie wypuści nas nadal ze swej opieki, dotąd, dopóki Rząd Polski nie zajmie się zabezpieczeniem choć skromnego utrzymania licznej jeszcze rzeszy, bo parę tysięcy liczącej w Królestwie Polskiem wymierających Uczestników Powstania 1863 roku.

List imieniem zarządu Stow. podpisali pp.: Olszański i Carossi.

## Zgon Rutowskiego.

W dniu 30-go marca zmarł we Lwowie dr. Tadeusz Rutowski znany prezydent tego miasta, S. p. T. Rutowski odegrał wybitną rolę w ostatnim trzydziestoleciu życia politycznego Galicji jako wybitny ekonomista, publicysta i polityk.

Obdarzony dużą wymową i talentem pióra oddziaływał przez długi czas na szersze masy, zwłaszcza gdy prowadził „Słowo Polskie".

Na stanowisku prezydenta zasłużył się Rutowski w dziedzinie upiększenia Lwowa, założył piękną galerię miejską i pielęgnował starodawne zabytki.

Pod koniec życia stał się popularnym, gdy Lwów zajęli rosjanie. Dzięki dużemu taktowi udało mu się godzić interesy okupowanej stolicy z koniecznościami wojny i otrzymać godność opiekuna przeszło 100,000 ludności.

Wywieziony do Rosji, powrócił do Lwowa w roku zeszłym, witany entuzjastycznie. Jakkolwiek objął z powrotem prezydenturę, politycznym życi już się nieangażował, wyczuwając nastroje chwili.

# Wojna.

## Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 3-go kwietnia.

### Zachodnia widownia wojny

Pod Lens i na północy od Lens odbywały się energiczne niekiedy walki ogniowe.

Na polu bitwy ograniczały się operacje wojenne przez cały dzień do ognia artyleryjskiego i potyczek wywiadowczych.

Kontrnatarciem odparto nocny atak kompanji angielskich na Ailette.

Duże siły nieprzyjacielskie zaatakowały pod wieczór między strumieniami Marceloewe a Luce. Odparto je z dużemi stratami.

Dzięki nagłemu natarciu posiedliśmy wzgórza na południowym zachodzie od Moreuil.

Artylerja francuska niszczy Laon w dalszym ciągu.

Pod Verdun i w środkowych Wogezach wzmogła się działalność artyleryjska. Udany atak na południowym zachodzie od Hirzbachu dał nam jeńców.

Rotmistrz hrabia Richthofen odniósł zwycięstwo w powietrzu po raz 75.

Z pozostałych terenów walk nic nowego.

Pierwszy General-Kwatermistrz
Ludendorf.

### Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

BERLIN. Urzędowo donoszą 3 kwietnia:

Część naszych morskich sił zbrojnych dzisiaj rano na uciążliwym marszu przez lody i pola minowe wysadziły na ląd w Mangoe (Finlandja południowa), wojska, przeznaczone do niesienia pomocy w Finlandji.

Szef sztabu admiralicji.

# Wieści z Rosji

### Sympatje i antypatje.

„Nieuwe Rotterdamsche Courant" dowiaduje się, że rosyjski rząd centralny wydał prawo, gwarantujące nietykalność i przytułek w Rosji wszystkim uciekinierom politycznym z krajów imperjalistycznych.

Celem tego prawa jest ułatwienie rewolucjonistom ucieczki z terenów, okupowanych przez niemców.

Prasa burżuazyjna w Rosji ogłasza komunikaty niemieckie tłustemi czcionkami, podczas, gdy dzienniki socjalistyczne ogłaszają wszystkie komunikaty koalicyjne i piszą w tonie zdecydowanie przyjaznym dla koalicji.

### Klęska czerwonej gwardji.

Podług doniesień dzienników, fińska czerwona gwardja poniosła poważną klęskę w okolicy Tammerforsu. Podczas odwrotu straciła ona 10,000 jeńców, 71 armat oraz 110 karabinów maszynowych.

### Korniłow poddał się rewolucji.

Podług doniesienia Agencji Havasa z Petersburga, wojska Korniłowa poddały się wojskom rewolucyjnym.

### Tymczasowy rząd syberyjski.

Do „Hamburger Fremdenblattu" donoszą z Rotterdamu, że Biuro Reutera komunikuje z Szanghaju, co następuje: „North-China Daily News" dowiaduje się z Charbinu, iż postanowiono utworzyć tymczasowy rząd syberyjski w tym celu, aby utrzymać w całości pierwotny program rewolucji i znieść czerwoną gwardję. Wszyscy oczekują, że nowy rząd zwróci się niezwłocznie do sprzymierzonych mocarstw z prośbą, aby natychmiast przystąpiono do operacji wojennych na Syberji.

### Rodzianko umierający.

Były prezes Dumy, Rodzianko, zachorował w Nowoczerkasku na tyfus plamisty. Stan jego jest beznadziejny.

### W Odesie.

Od jednego z rodaków, który świeżo przedostał się do kraju, „Ziem. Lub." otrzymujemy szereg informacji o życiu w Odesie.

Drożyzna w Odesie jest ogromna: ubranie najtańsze kosztuje 300 rb., funt chleba 8 rb., funt cukru kartkowego 61 kop., bez kartki 3 rb. i wyżej.

Drożyznę tę łagodzi jednak nieco łatwość otrzymania zarobku, który jest bardzo wysoki.

Dość powiedzieć, że przy ładowaniu towarów można zarobić do 100 rubli dziennie.

Jednakże i tu zachodzi pewna trudność, nie wszystkie bowiem pieniądze są w Rosji uznawane, najchętniej przyjmowane są banknoty dawne t. zw. „carskie", banknoty obecnego rządu bolszewickiego przyjmowane są niechętnie, zaś banknotów 20 i 40 rb., wypuszczonych przez rząd Kiereńskiego, wcale brać nie chcą.

Polaków jest w Odesie około 30 tys. osób.

# Telegramy.

### Przerwa w ofensywie niemieckiej.

BERLIN, 3.4. — Biuro Wolffa donosi: Podczas przerwy w walkach na zachodzie, jaka nastąpiła od kilku dni, anglicy i francuzi ustawicznie przelewali krew w bezowocnych kontratakach i straty swe zwiększyli olbrzymio. Tymczasem sukcesy lokalne wprowadziły niemców w posiadanie ważnych stanowisk na wzgórzach, na zachodnim brzegu Avre. Na widowni zachodniej nie rozgrywały się obecnie większe walki. Jest to naturalne: Po tak olbrzymich zapasach musiała nastąpić przerwa dla przygotowania dalszych walk decydujących. Również podczas dawniejszych ofensyw dowództwo niemieckie postępowało w ten sam sposób. Po przerwaniu frontu pod Gorlicami nastąpiła dłuższa przerwa, po upływie której natarcie było tem energiczniejszem i skuteczniejszem. To samo miało miejsce we Włoszech po dojściu do linii Tagliamento. Takie metodyczne prowadzenie wojny było dotychczas zawsze gwarancją sukcesów niemieckich.

KOLONJA, 3.4. — „Kölnische Zeitung" występuje stanowczo przeciwko fałszywym doniesieniom koalicyjnym o walkach na froncie zachodnim i oświadcza przytem co następuje: Deszcze, padające w ciągu ostatnich dni, pogorszyły znacznie warunki lokomocji, zwiększając niepomiernie trudności w dowozie. Na działalność bojową wpływa to również, wskutek czego nastąpiła pewna przerwa w walkach.

Korzystamy z niej, by poprawić połączenie z tyłami i podprowadzić artylerję ciężką, ażeby módz nowemi siłami ruszyć do nowych czynów. — Pismo przytoczone wyraża mniemanie, że zachodzi prawdopodobieństwo, iż rozpowszechnianiu fałszywych wieści współdziałają obce wpływy, ażeby odebrać ducha ludności niemieckiej.

### Plan dalszego działania.

ZURYCH, 3.4. — Pisma medjolańskie donoszą z Paryża, iż teraz koalicja koncentruje na froncie przeszło 70 dywizji zapasowych, z pomocą których ma nadzieję, iż zdoła walkę decydującą z nieprzyjacielem przechylić na swoją korzyść. Możliwe, iż oddane zostanie jeszcze Amiens, lecz zato Compiegne ma być utrzymane w każdym razie.

### Protest rosjan w Paryżu.

BERLIN. Według wiadomości, nadchodzących z Paryża, mieszkający tam rosjanie urządzili zebranie, protestujące przeciwko pokojowi, zawartemu w Brześciu Litewskim.

W dyskusji zabierali głos delegaci różnych stronnictw rosyjskich, m. in. Jefremow, postępowiec, Rubanowicz, socjalista-rewolucjonista i Peskin, socjalista-demokrata, mienszewik. Mówcy wyrażali oburzenie przeciwko „ohydzie bolszewickiej" i stwierdzili w imieniu reprezentowanych przez nich partji, „że w sercu każdego prawdziwego patrjoty rosyjskiego pała chęć pomsty za zdradzenie i przetrymarczenie Rosji przez zgraję żydowskich oszustów i szaleńców."

### Francja o armji rosyjskiej.

GENEWA, 3.4. Prasa francuska omawia z wielkiem ożywieniem wezwanie Trockiego do tworzenia nowej armji rosyjskiej, uważa jednak za konieczne przestrzeganie opinji publicznej przed zbytnim optymizmem.

„Journal des Débats" ostrzega nawet rząd, ażeby przez zbyt pośpieszne udzielenie poparcia Trockiemu nie popełnił nowego błędu, który mógłby się ziemścić w przyszłości.

Rząd powinien dbać przedewszystkiem o to, by nie dopuścić do wpadnięcia w ręce niemieckie olbrzymich zapasów materjałów wojennych, jakie koalicja posiada jeszcze w Rosji.

W tym właśnie kierunku wyzyskać należy pomoc Japonji, która na zachodzie nic działać nie może, ale na wschodzie ma szerokie pole do działania.

W tym samym duchu wypowiada się „Les Temps" i, stwierdzając objekcje Wilsona, stara się sprowadzić go z jego dotychczasowego stanowiska.

### Okręty holenderskie na usługach Ameryki.

BERLIN.—Z Nowego Jorku donoszą: Przeszło od tygodnia powiewa już sztandar amerykański na 77 okretach holenderskich, ogólnej po-

jemności 640,000 tonn, znajdujących się w portach amerykańskich. Wielu marynarzy holenderskich oświadczyło gotowość pełnienia służby pod dowództwem oficerów amerykańskich. Rekwizycja okrętów holenderskich powitana była przez cały naród amerykański z wielkiem zadowoleniem. Pisma cieszą się z decyzji rządu, który położył kres bezczynności holenderskiej marynarki handlowej, zajmującej wiele miejsca w zatokach amerykańskich. Większość okrętów jest jeszcze w bardzo dobrym stanie.

### Pocisk w kościele.

BERN. Agencja Havasa donosi pod datą 28 marca:

Wczoraj po południu wystrzelony z dalekonośnego działa niemieckiego pocisk wpadł do jednego z kościołów paryskich podczas wielkopiątkowego nabożeństwa i spowodował 70 ofiar w zabitych i 90 rannionych, w liczbie nich wiele kobiet i dzieci. Między zabitymi znajduje się radca legacyjny Strochlin, należący do poselstwa szwajcarskiego. Kościól ten trafiony był również w zeszłą niedzielę podczas sumy. Wtenczas było kilka osób rannych.

Prezydent Poincare i prezes ministrów Clemenceau oraz arcybiskup paryski Amette zwiedził miejsce katastrofy oraz jej ofiary.

Również agencja Havasa donosi:

Podczas, gdy Izba posłów naradzała się nad sprawami skarbowymi, nadeszła wiadomość o trafieniu przez pocisk niemieckiego działa dalekonośnego kościoła. Jeden z posłów powstał natychmiast dla oddania hołdu ofiarom. W godzinnem przy tej sposobności przemówieniu wzywał boskiej i ludzkiej sprawiedliwości. Przewodniczący Deschanel w imieniu Izby przyłączył się również do manifestacji, również jeden z posłów socjalistycznych uczynił to w imieniu skrajnej lewicy. Minister skarbu Klootz dziękował w imieniu rządu i oświadczył, że rząd przyłącza się do protestu.

### Wyniki badań rzeczoznawców.

GENEWA, 3.4. Dyrektor paryskiego laboratorjum miejskiego zrekonstruował z odłamków, znalezionych na ulicach Paryża, pocisk niemieckiego działa dalekonośnego i ogłosił rezultaty swych badań w „Petit Parisien".

Pocisk, zrobiony ze specjalnie hartowanej stali, jest kalibru 220 milimetrów, nie zaś jak przypuszczano—240 mm.

Długość jego wynosi zaledwie pół metra; waży on najwyżej 1 centnar i zawiera 8—9-iu kilogramów materjału wybuchowego.

Wnętrze jego podzielone jest przez czterokrotnie dziurkowaną ściankę, na mniejszą górną i większą dolną część, tak, iż możliwe są dwa kolejno następujące po sobie wybuchy.

Pancerz jego nosi koronę cesarską i wyrytą literę M, wobec czego przypuszczać należy, iż chodzi tu o pocisk niemieckiego działa morskiego.

Mimo to prasa paryska twierdzi, że działo owe wynaleźli nie niemcy, lecz dwaj hiszpanie, którzy potajemnie, w łodzi podwodnej, przybyli w r. 1916 do Niemiec, gdzie sprzedali swój wynalazek Kruppowi.

### Delegacja robotników amerykańskich.

BERLIN. — Według „Vossische Ztg.", Agencja Reutera otrzymała z Nowego Yorku depeszę, że wkrótce wyjedzie do Anglji i Francji delegacja robotników amerykańskich, w liczbie 9 osób, w czem 2 kobiety, aby zapewnić robotników angielskich i francuskich, że robotnicy amerykańscy zdecydowani są walczyć aż do odniesienia zwycięstwa.

### Bułgarja grozi Grecji.

BERN, 3.4. W związku z oświadczeniem generalissimusa bułgarskiego, Dżekowa, w wiedeńskiej „N. Freie Presse", że „Bułgarja gotowa jest dać Grecji dobrą nauczkę wojskową", poseł bułgarski w Szwajcarji powiedział w rozmowie z dziennikarzami, iż nie jest wyłączone wystąpienie z akcją przeciwko Grecji.

Obecne konjunktury wojenne dopuszczają wszelkie możliwości. Bułgarja przygotowana jest na wszystko.

GENEWA, 3.4. Przebywający tu pewien grecki mąż stanu wystąpił w dziennikach z wynurzeniami na temat zapowiedzianej przez Dżekowa akcji przeciwko Grecji.

Chociaż nie wierzy on, ażeby akcja ta nastąpiła natychmiast, to jednak uważa słowa generalissimusa bułgarskiego za ostrzeżenie przed dalszem kontynuowaniem obecnej polityki greckiej.

### Wyjazd sekretarza stanu rządu kolonjalnego do Szwajcarji.

BERLIN, 3.4. (Urzędowo). Sekretarz stanu rządu kolonjalnego Rzeszy w towarzystwie tajnego nadradcy rządowego d-ra Strachlera i majora Keila wyjechał wczoraj do Szwajcarji, ażeby odwiedzić internowanych tam kolonistów niemieckich.

### Sytuacja neutralnych.

AMSTERDAM, „Nieuwe Courant" pismo uważane za półurzędowe, pisze o ciężkiej sytuacji, w jakiej się znalazła ludność holenderska. Rację chleba zmniejszono z 500 na 200 gr. na osobę dziennie, racja mięsa wynosi 200 gr. tygodniowo na osobę. — Odzienie jest również drogie. Sytuację pogarszają jeszcze belgijczycy i rosjanie, utrzymywani na koszt rządu.

Położenie holendrów jest takie, iż, jak się wyraził pewien deputowany, w Holandji jest gorzej, niż w Niemczech w dni najgorsze.

## Telegramy własne

### Zarzuty i uznanie.

ZURYCH, 3.4. (w.) „Voss. Ztg." pisze, że według doniesienia „Zuricher Morgenztg." — w angielskich kołach wojskowych zarzucają generałowi Foch'owi, że nie potrafił wyzyskać swych rezerw i przysłał je do walki częściowo, miast rzucić odrazu całą masę.

Pułkownik Repington oświadcza w „Morningpost": Generalissimus Foch cieszy się powszechnem uznaniem całego angielskiego kierownictwa wojskowego i uważany jest za wodza, który w wysokim stopniu rozporządza duchem ofensywnym. O ile więc chodzi o ofensywę—nie można było uczynić lepszego wyboru.

### Pojedynek na armaty.

KOPENHAGA, 3 4 (w.) Jak informuje „Lok.-Anz." — pisma londyński zajmują się kwestją niebezpieczeństwa, jakie mogłoby grozić Anglji ze strony dalekonośnych dział niemieckich i zalecają rzeczoznawcom, aby postarali się również o podobne zdobycze na polu balistyki. — Przytaczają przy tem depeszę z Waszyngtonu, według której amerykański minister marynarki wydał rozkaz, aby rzeczoznawcy dostarczyli rządowi Stanów Zjednoczonych armaty, mogące wyrzucać pociski na odległość 105 mil angielskich.

### Termin zakończenia demobilizacji.

AMSTERDAM, 3 4. (w.) Agencja Reutera donosi z Petersburga:

Rząd nakazał aby demobilizacja wszystkich armji, które brały udział w wojnie z Niemcami, zakończoną była bezwarunkowo w dniu 12 kwietnia.

### Rozbrojenie, czy powołanie pod broń?

PETERSBURG, 3.4. (w.) Demobilizację armji rosyjskich rozciąga się na wszystkie oddziały wojsk, z wyjątkiem tych, które pełnią służbę na „froncie wewnętrznym".

W przeciwieństwie do tego, pisma paryskie donoszą: Trockij, wraz z b. ministrem marynarki, Werderewskim, organizują w Moskwie Najwyższą Radę Wojenną, w celu powołania do życia obrony narodowej.

### Zniknięcie Krylenki.

GENEWA 3.4. (w) — „Nowy Łucz" donosi, jakoby głównodowodzący Krylenko zniknął nagle z widowni bez śladu, co przypisują obawie przed zarzutem zarządzenia zbyt przedwczesnej demobilizacji.

W przeciwieństwie do tego „Nasz Wiek" zapewnia, że Krylenko w ważnej misji wyjechał do Finlandji.

### Aresztowania w Rosji.

GENEWA, 3.4. (w.) „Voss. Ztg." informuje:

Byli premjerzy rosyjscy: ks. Lwow i Golicyn zostali aresztowani na Syberji. Dotychczasowy komisarz sprawiedliwości, ktory na krótko przed przesiedleniem rządu komisarzy ludowych do Moskwy, usunął się ze swego stanowiska w celu skuteczniejszego przeciwdziałania w charakterze przywódcy lewicy socjalistycznej, zabiegom pokojowym Lenina — został aresztowany w Moskwie.

**Poszukiwany elegancki lokal w śródmieściu,**
składający się z sali i kilku pokoi z wszelkiemi wygodami.
:: Pożądany wysoki parter lub I-sze piętro. ::
Oferty sub. „Elegancki lokal" przyjmie administracja „N. Kurjera Łódzkiego", Zachodnia 37

**Za kilka fenigów nowa bluzka**
**Farba dla użytku domowego PALATYN** do farbowania wszelkich starych rzeczy: ubrania, garnitury i t. p.
**Żądać tylko z firmą BIAŁOGORSKI i S-ka Cegielniana № 49.**

**KAWA TRAUTWEINA** niezrównanej dobroci **mk. 5.50 za funt** poleca **A. Trautwein** Piotrkowska 73.

**Inżynier elektrotechnik**
**poszukiwany jest** do wykładu w Szkole Technicznej w godzinach popołudniowych. Oferty osobiste lub piśmienne przyjmuje kancelarja Szkoły, Pańska 9. Codziennie od 3—5.

**Szkoła Techniczna w Łodzi, Pańska 9.**
Przyjmuje zapisy kandydatów na semestr letni na wydziały: budowlany, elektrotechniczny i mechaniczny.
Do klasy przygotowawczej zapis kandydatów z wykształceniem początkowem bez egzaminu. Bliższych informacji udziela kancelarja Szkoły codziennie od 3—5

**Swierzbę**
nawet zadawnioną i z bolesnymi strupami, pryszcze, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwonny **„Krem od świerzby"** wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warszawa—Mokotów. Sprzedaż w aptekach i skład tapeczn. Łódzkich i okolicznych.

**Ogród**
owocowy do wydzierżawienia w bliskości Łodzi, 1000 drzew. Owoce pierwszych gatunków, prócz tego morga truskawek i 2|3 morgi malin. Bliższa wiadomość w mleczarni „Pa-prutnia" **(Przejazd 52.)**

**Akuszerka**
**z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Piotrogro dzie,** praktykująca 20 lat, przyjmuje. Dla pań przyjezdn; osobny loka — Piotrkowska 132 m. 14 —

**Lekarz-dentysta S. GORDIN Konstantynowska 18**
Przyjmuje od godziny 10 do 1 i od 3—7.

**OGŁOSZENIA DROBNE.**

**A! A! A! Pensjonat „CELINÓWKA"** pod Zgierzem w korzystnej i lesistej okolicy przyjmuje **dzieci** różnego wieku. latem i rok cały za cenę umiarkowaną. Przysposabia do szkół, poprawki, lekcje muzyki, śpiewu, konwersacja francuska lub niemiecka na żądanie. Dozór i opieka tylko miejscowa, zdrowe dostateczne odżywienie. Zapisy od 1 maja. Dojazd tramwajem lub koleją do Zgierza. **C. Daleszyńska.**

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje Piotrkowska № 199 —9.

Franciszek Wojciesczyk zgubił legitymację chlebową, wydana z 9 uczastku na 6 osób i paszport niemiecki, wydany z Łodzi na imię Antoniny Wojciszczyk.

**Jedyny** w Łodzi **zakład reparacyjny** garderoby używanej: przerabia, nicuje, odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbuje garderobe męską. Roboty wykonywa starannie szybko i tanio. Poleca Sortownia Chrześcijańska **Piotrkowska 17.**

Kupię kalendarze od r. 1850 po jednym egzemplarzu z każdego roku w formie kieszonkowych. Adresy proszę podać w adm. N. K. Ł. Zachodnia № 37.

Kupuje używane marki pocztowe wojenne „Gen. Gouv. Warschau" i Russisch Polen Zachodnia 37 I p. front. w godz. od 1 — 4 p.p

Potrzebna zdolna magazynierka. Zielona № 33.

Potrzebne zdolne panny potręczne i uczennice do pracowni sukien: ul. Konstantynowska № 33 front I-sze p.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Częstochowie na imię Sabiny Kuczera i przepustka na wyjazd z Łodzi do Częstochowy.

Zaginał dowód № 195060 Oddziału I Łódzkiego Warszawskieo Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31.

Zaginał dowód № 204569 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia 31.

Zaginęła legitymacja chlebowa wydana dla 4 osób z 15 uczastku na imię Stanisława Krysztofiaka.

Zaginęła legitymacja na chleb dla 2-ch osób, wydana w uczastku przy ul. Zachodniej na imię Józefa Mikulskiego.

2 pokoje słoneczne, kuchnia wygody. Sklep z pokojem od zaraz. Orla 16.

Zaginęła legitymacja chlebowa wydana dla 2 osób z 5 uczastku na imię Marji [illegible]

Wydawca i redaktor naczelny Antoni Książek Zachodnia 32.